

Piramidzie Słońca z Teotihuacán grozi zawalenie

9 marca 2014

Piramida Słońca w Teotihuacán może się w przyszłości zawalić. Jedna jej strona jest bowiem sucha, a druga mokra.

Arturo Menchca z Narodowego Autonomicznego Uniwersytetu Meksyku badał zabytek, wykorzystując miony z promieniowania kosmicznego. Przechodząc przez większość materiałów, te cząstki elementarne odbijają się, gdy natrafiają na gęstsze ośrodki. Jeśli więc napotkają pusty w środku obiekt, po drugiej stronie wykryje się większą ich liczbę. Mając to wszystko na uwadze, Meksykanie wymyślili, że można by w ten sposób zbadać wnętrze Piramidy Słońca.

Pod jej centrum, w tunelu biegnącym pod podstawą, umieszczono wykrywacze mionów. Choć naukowcy nie odkryli komór, zauważyli, że ziemia po jednej ze stron jest o co najmniej 20% rzadsza niż po drugiej. Jeśli czegoś się nie zrobi, piramidzie grozi zawalenie.

Wyjaśniając zaobserwowane zjawisko, Menchca podkreśla, że wg niego, południowa strona zwyczajnie wysycha. Badacz przypomina, że to samo zjawisko obserwuje się w podglebiu Meksyku. Stolicę zbudowano na terenie wyschniętego jeziora, dlatego każdego roku, wskutek pobierania wody z leżącej poniżej formacji wodonośnej, miasto obniża się o kilkadziesiąt centymetrów.

Jak zaradzić katastrofie? Menchca radzi, by nawilżyć suchą stronę piramidy, lecz Alejandro Sarabia, dyrektor Teotihuacán, sądzi, że prawdziwym problemem może być woda. Kiedyś między kamieniami położono bowiem zaprawę, która co prawda stabilizowała konstrukcję i zapobiegała zakorzenianiu się roślin, nie dopuszczała też jednak do odprowadzania pary z przesączających się kropli. Próbując poprawić sytuację,

rozpoczęto wymianę cementu na uszczelnienie z piasku rzecznego.

Autor: Anna Błońska

Na podstawie: New Scientist

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)